

Rena, Kryzys (gość. Kaen)

Wszystkie światła zgasły a ja siedzę tu
Nie mogą znowu zasnąć i znów brak mi tchu
Wykańcza nas niejasność i za dużo słów
Wspomnienia, co nie gasną
Odpowiedzialność za to co teraz i tu
Znów coś się stało, czy nasze szczęście
Gdzieś uleciało i zabrało nam powietrze?
Czy to za mało, dlatego nie chcę?
Dziś piszę o kryzysie co nam brudzi ręce
Kochanie uwierz mi, ja czasem nie mam sił
Ale zależy mi na tobie i na sobie dziś
To wszystko dzieje się za szybko
I może nic nas nie rozdzieli
Chociaż dzieli tysiące mil
Tak ciężko razem, osobno gorzej
Nic nie poradzę na to, że tak żyć nie mogę
Tak dużo pytań mam w swojej głowie
I wiem, że nie wychodzi nam to dziś na zdrowie

Znów mamy kryzys, przetrwamy to!
Przejdziemy razem nawet przez najgorsze zło
Znów mamy kryzys, pokonamy go!
Swoimi uczuciami wygonimy złość!
/2x

Chciałbym cofnąć czas i słowa które powiedziałem tobie
Te słowa z bezsilności, opętane, wrogie
Już nigdy więcej, kochanie nie chcę cię ranić
Zrozum to, że ja też cierpię
Znów mamy kryzys, niszczymy siebie
I nie wiem z czyjej winy wypełnienie gniewem
Niczym jak Syzyf toczymy głaz
Znów mamy kryzys, który burzy cały mój świat
Kiedy się układa między nami to dostaję skrzydeł
Kiedy nie – to ginę bez tchu
Tego nienawidzę i nie widzę sensu
Seks – kłótnia, seks – kłótnia; strzała kupidyna dała wielki ból
Chce puszczać mnie, zniewoleni chyba całe wieki tu
Nie wiem czemu życie bywa takie że
To co nie pasuje łączy w pary
A te lewe buty, w butach kamienie
Kochani toną, to Titanic
Lodowaty góra nazywana sercem
Zwalania szybko tempo – finisz
Od dłuższego czasu puste kapitana miejsce
Ramię w ramię ze mną, kryzys

Znów mamy kryzys, przetrwamy to!
Przejdziemy razem nawet przez najgorsze zło
Znów mamy kryzys, pokonamy go!
Swoimi uczuciami wygonimy złość!
/2x